

Sygn. akt. I ACa 207/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Anna Gawelko
Sędziowie:	SA Marek Klimczak (spr.) SO del. Bogdan Ziemiański
Protokolant:	st.sekr.sądowy Renata Rusinek

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015 r. na rozprawie sprawy
z powództwa **R. Ł.**

przeciwko **B. T.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 557/11

I. **oddala** apelację,

II. **zasądza** od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,

III. **przyznaje** od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Rzeszowie adwokatowi J. B. wynagrodzenie w kwocie 6.642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote), tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Marek Klimczak SSA Anna Gawelko del. SO Bogdan Ziemiański

UZASADNIENIE

R. Ł. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej B. T. kwoty 1.000.000 zł wskazując, że kwoty tej dochodzi tytułem doznanej krzywdy i schorzeń wynikłych z wypadku, jaki wydarzył się w dniu 2 lipca 2011 r. w R., kiedy to, przejeżdżając na rowerze przez przejście dla pieszych, został potrącony przez samochód kierowany przez pozwaną, która poruszała się z nadmierną prędkością.

W odpowiedzi na pozew z dnia 10 grudnia 2013 r. pozwana B. T. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, wg norm prawem przepisanych. Wskazywała, że wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie uznał powoda za winnego wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. a polegającego na tym, że nie zastosował się do wskazań sygnalizatora i wjechał na oznakowany przejazd dla rowerów przy nadawanym sygnale barwy czerwonej i w ten sposób doprowadził do wypadku. Podnosiła, że wniesienie przedmiotowego powództwa jest reakcją na pozew, jaki złożyła przeciwko R. Ł. o zapłatę kwoty 12.766,90 zł, tytułem odszkodowania za zniszczony samochód.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015r. oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego (pkt II) oraz przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Rzeszowie adwokatowi J. B. wynagrodzenie w kwocie 8.856 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt III).

U podstaw tego wyroku legły następujące ustalenia faktyczne i wnioski prawne.

W dniu 2 lipca 2010 r. około godziny 8.50 w obrębie oznakowanego skrzyżowania ulic (...) z (...) w R. doszło do kolizji między rowerzystą R. Ł. a kierującą samochodem N. (...) nr rej. (...) B. T.. Kierująca początkowo stała na skrzyżowaniu z uwagi na czerwone światło na sygnalizatorze dla jej kierunku ruchu. Po zmianie światła na zielone ruszyła i wjechała na oznakowany przejazd dla rowerzystów w obrębie oznakowanego przejścia dla pieszych. W tym czasie na przejazd dla rowerzystów wjechał R. Ł. w wyniku, czego doszło do zderzenia z pojazdem kierowanym przez B. T.. Posiłkując się opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji i badania wypadków drogowych Sąd Okręgowy ustalił nadto, że bezpośrednio przed kolizją kierująca samochodem marki N. (...) poruszała się z prędkością w przedziale od 25 do 45 km/h i była to prędkość dostosowana do ograniczeń administracyjnych i warunków drogowych. B. T. nie przyczyniła się do spowodowania kolizji i nie posiadała fizycznej możliwości jej uniknięcia. Bezpośrednią przyczyną kolizji było wtargnięcie R. Ł. na jezdnię ulicy bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód, albowiem R. Ł. wjechał na jezdnię ulicy na rowerze przy włączonym dla jego kierunku ruchu na sygnalizatorze świetle koloru czerwonego.

Na skutek kolizji R. Ł. doznał uszkodzenia kręgosłupa, wstrząśnienia mózgu i pęknięcia czaszki. Od tego czasu ma również problemy ze słuchem.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie uznał R. Ł. za winnego tego, że w dniu 2 lipca 2010 r. około godziny 8.45 w R. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), kierując rowerem, nie zastosował się do wskazań sygnalizatora S-6 i wjechał na oznakowany przejazd dla rowerów przy nadawanym sygnale barwy czerwonej bezpośrednio przed najeżdżający pojazd marki N. o nr rej. (...) w wyniku, czego został potrącony doznając obrażeń ciała, a pojazdy uległy uszkodzeniu, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za ten czyn ma mocy art. 86 § 1 k.w., przy zastosowaniu art. 39 § 1 k.w. odstąpił od wymierzenia kary obwinionemu.

Oceniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne w kontekście właściwych przepisów prawa materialnego stwierdził Sąd Okręgowy, iż z uwagi na to, że do zderzenia doszło w związku z ruchem pojazdu należącego do pozwanej, jej odpowiedzialność za szkody wyrządzone z ruchem tego pojazdu kształtowała się na zasadzie ryzyka stosownie do dyspozycji art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c.

Według Sądu Okręgowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawia w sposób jednoznaczny, że pozwana, jako samoistny posiadacz środka komunikacji, zwolniona jest od odpowiedzialności na podstawie art. 436 § 1 k.c., gdyż szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego powoda. R. Ł. swoim zawinionym zachowaniem doprowadził do szkody, ponieważ gdyby nie jego zachowanie, uszczerbek nie miałby miejsca. Innymi słowy, zachowanie poszkodowanego miało charakter sprawczy wobec szkody, która w tym przypadku nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pojazdu pozwanej. Ponadto, poszkodowany ponosi na zasadzie winy odpowiedzialność za zdarzenie szkodzące. Zaznaczyć należy, że pozwana nie przyczyniła się w żadnym stopniu do spowodowania kolizji i nie posiadała fizycznej możliwości jej uniknięcia. Jak wynika nie tylko z opinii biegłego,

ale także zeznań świadków, bezpośrednią przyczyną kolizji było wtargnięcie powoda na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem, który wjechał na ulicę przy włączonym dla jego kierunku ruchu na sygnalizatorze światła koloru czerwonego. Bezpośrednio przed kolizją kierująca samochodem marki N. (...) poruszała się z prędkością w przedziale od 25 do 45 km/h i była to prędkość dostosowana do ograniczeń administracyjnych i warunków drogowych. Fakty te pozwalały uznać, że wyłączną winę za zaistniałe zdarzenie ponosi powód.

Podkreślił Sąd Okręgowy, że wyrok, który zapadł w sprawie o wykroczenie, nie jest wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, a więc nie stosuje się do niego art. 11 k.p.c. Tym samym ustalenia wydanego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia prawomocnego wyroku skazującego nie wiążą sądu cywilnego. Toteż sąd cywilny, nie będąc związanym wyrokiem wydanym w sprawie sygn. II W 1780/11 dokonuje jego oceny, jako dowodu z dokumentu urzędowego, według reguł przyjętych przy tego rodzaju dowodzie (art. 244 i 233 § 1 k.p.c.).

Reasumując, Sąd Okręgowy dokonując własnych, wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen uznał, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone powodowi w związku z ruchem prowadzonego przez nią pojazdu mechanicznego – co doprowadziło do oddalenia powództwa.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia o kosztach procesu powołany został art. 98 k.p.c. oraz właściwe przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 j.t.).

Wyrok powyższy w całości zaskarżył apelacją powód zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to:

- a) art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. poprzez uznanie, iż wyłącznie winnym zaistnienia przedmiotowego zdarzenia jest powód w sytuacji, gdy z okoliczności przedmiotowej sprawy wyraźnie wynika, że pozwana przyczyniła się do jego powstania a Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę faktu, że pozwana była zobowiązana do zachowania szczególnej ostrożności podczas pokonywania skrzyżowania oraz zastosowania się do zasady ograniczonego zaufania,
- b) art. 444 k.c. i art. 445 k.c. poprzez uznanie przez Sąd, iż bezzasadne jest roszczenie dochodzone pozwem pomimo zaistnienia u powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia zarówno szkody, krzywdy a także pozostawania w/w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym,

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia polegające na obrazie przepisu:

- a) art. 233 k.p.c. w związku z art. 285 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez niedopuszczenie opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji i badań wypadków drogowych w sytuacji dokonania przez biegłego sądowego inż. W. K. (1) oceny przesłanki prawnej jaką jest przyczynienie się do powstania szkody oraz przedstawienia stanu faktycznego poprzez uznanie, iż bezpośrednią przyczyną powstania kolizji było wtargnięcie powoda na jezdnię, gdy tymczasem zarówno ocena przesłanki prawnej jaki i ustalenie stanu faktycznego należy do wyłącznej kompetencji Sądu,
- b) art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. poprzez nierozpoznanie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych powoda zawartych w jego piśmie z dnia 17 października 2011r., tj. wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii i chirurgii na okoliczność występujących u powoda następstw przedmiotowego zdarzenia – poważnego rozstroju zdrowia fizycznego i psychicznego.

W związku z powyższym powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu za postępowanie przed Sądem II instancji, które nie zostały pokryte przez powoda ani w całości ani w części, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwana w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm prawem przepisanych.

Według pozwanej, za nietrafione należy uznać zarzuty naruszenia prawa materialnego, albowiem w okolicznościach przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z kolizją drogową powstałą z wyłącznej winy powoda. Nie zasługuje też na uznanie zarzut dotyczący braku przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji i badań wypadków drogowych. Opinia biegłego inż. W. K. (1) była bowiem kompletna i rzetelna, jak też nie wkraczała w kompetencje orzekającego w sprawie sądu. Biegły dokonywał ustaleń przyczyn przedmiotowego zdarzenia drogowego a nie ustalał winy powoda. Wskazywała również pozwana, że nierozpoznanie wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii i chirurgii miałyby znaczenie dla wyniku sprawy tylko wtedy, gdyby stwierdzone zostało, że pozwana jest odpowiedzialna za zaistniałą kolizję drogową.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymagały te zarzuty podniesione w apelacji powoda, które wskazywały na błędy, jakich Sąd I instancji miał się dopuścić w trakcie prowadzenia postępowania, gromadzenia materiału dowodowego, oceny tego materiału i konstruowania podstawy faktycznej wyroku. Wiąże się to z powszechnie przyjmowanym zapatrywaniem, że dopiero niewadliwe ustalenia faktyczne mogą być podstawą do dokonywania ocen związanych z zastosowaniem prawa materialnego.

Zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swojego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyrażona w tym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów oznacza, że jeżeli sąd ocenił materiał dowodowy wszechstronnie (tzn. odniósł się do wszystkich dowodów mających w sprawie istotne znaczenie) i wyprowadzając wnioski natury faktycznej, nie naruszył reguł logicznego myślenia i doświadczenia życiowego - dokonana w konkretnej sprawie ocena dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji sprostał przedstawionym wyżej wymaganiom. W rozpoznawanej sprawie szczegółowe rozważania w tym zakresie znalazły się na str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wskazano tam, jakie dowody i z jakich względów przyjęte zostały za podstawę ustaleń faktycznych, jakim zaś i w jakim zakresie odmówiono wiarygodności i mocy. Ocena ta jest wszechstronna, jak też nie kłóci się z logiką bądź doświadczeniem życiowym.

Pretensja skarżącego dotyczyła głównie oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji i badań wypadków drogowych inż. W. K. (2) i potrzeby powołania kolejnego biegłego tej specjalności. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to pretensja słuszna. Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, że nie jest aksjomatem, iż biegły sądowy nigdy nie uczestniczy w rekonstrukcji faktów leżących u podłoża danej sprawy. Niejednokrotnie jest tak, że między innymi w tym właśnie celu biegły jest powoływany. Tak jest również w przypadku biegłego z zakresu rekonstrukcji i badań wypadków drogowych, gdyż uwagi na specyfikę i złożoność tego typu zdarzeń, pomoc biegłego w ich odtworzeniu jest nieodzowna i to zarówno w postępowaniu karnym jak i cywilnym. Nie mógł być, więc podzielony zarzut, iż biegły przekroczył swoje kompetencje rekonstruuując przebieg kolizji i wskazując na jej przyczyny pojmowane, jako określone związki przyczynowo – skutkowe. Nie odpowiada natomiast rzeczywistości, jakoby biegły wypowiadał się, co do winy rozumianej cywilistycznie, tzn. w aspekcie subiektywnym i obiektywnym. W tym zakresie, tak jak należało, wypowiedział się Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Dowód z opinii biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.) ze względu na swoją specyfikę podlega ocenie pod kątem takich kryteriów jak fachowość (profesjonalizm), rzetelność, kompletność i logiczność. Takimi właśnie kryteriami posłużył się Sąd I instancji przy ocenie opinii biegłego W. K. (2). Nie budzi wątpliwości, że opinia wydana została przez osobę kompetentną, posiadającą odpowiednią wiedzę w swojej dziedzinie. Przedstawione Sądowi wnioski poprzedzone zostały odpowiednią – dającą się zweryfikować z punktu widzenia zasad logiki – analizą. W związku ze złożeniem przez powoda zarzutów do opinii, biegły – tak jak wymaga tego przepis art. 286 k.p.c. – składał na rozprawie ustne

wyjaśnienia do opinii. Z wyjaśnień tych wynikało, że biegły podtrzymał zasadnicze tezy swojej opinii, w tym w szczególności, że prędkość, z jaką poruszała się pozwana w chwili kolizji była dostosowana zarówno do ograniczeń administracyjnych jak i do panujących wówczas warunków ruchowo drogowych. Biegły podkreślał, że z analizy czasowo ruchowej zarówno odległości jak i czasu wjazdu rowerzysty przed samochód wynika, że pozwana była w stanie wykonać manewru w celu uniknięcia kolizji. Z treści opinii jasno wynika również, że wjazd rowerzysty nastąpił na przeznaczonym dla niego czerwonym świetle, natomiast powódka ruszyła na świetle zielonym. Z opinii biegłego jak i z jego dodatkowych wyjaśnień nie wynika też, aby w zachowaniu pozwanej można było dostrzec naruszenie jakiegokolwiek zasady ostrożnościowej, bądź konkretnego nakazu lub zakazu wywodzonego z przepisów prawa o ruchu drogowym. Nie do podzielenia są, zatem sugestie zawarte w apelacji powoda, że pozwana winna była być jeszcze bardziej ostrożna pokonując skrzyżowanie tak, aby móc dostrzec nagle wjeżdżającego przed jej pojazd rowerzystę (powoda) i odpowiednio wcześniej zareagować w celu uniknięcia kolizji.

W świetle przedstawionych wyżej okoliczności nie naruszył przepisów postępowania Sąd I instancji opierając swoje ustalenia faktyczne w przeważającej mierze na opinii biegłego W. K. (2). Zdaniem judykatury, sąd orzekający nie może, bowiem nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, ani zamiast nich przedstawiać własnych (por. wyrok SN z dnia 13 października 1987 r., II URN 228/87, PiZS 1988, nr 7, poz. 62; wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, z. 11-12, poz. 300).

Nie można przyjąć, iż sąd w rozpoznawanej sprawie obowiązany był z urzędu dopuścić dowód z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji i badań wypadków drogowych – tak jak sugeruje to w apelacji skarżący. Pomijając już to, że powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika i w tej sytuacji jego rzeczą była ocena, czy z punktu widzenia interesów powoda należało taki wniosek złożyć, pamiętać trzeba, że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego tylko niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, LEX nr 7607; uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135). Potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla tej strony tezy (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, nr 7, poz. 182).

Uchybienie przepisom prawa procesowego tylko wtedy może stanowić podstawę skutecznego zarzutu apelacyjnego, gdy owo naruszenie miało wpływ na wynik sprawy. Trafnie zauważono w odpowiedzi na apelację, że nierozpoznanie przez Sąd wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii i chirurgii nie miało wpływu na wynik sprawy, gdyż dowodzenie okoliczności obejmujących zakres doznanej przez powoda szkody majątkowej bądź niemajątkowej (krzywdy) tylko wtedy miałyby znaczenie procesowe, gdyby obalona została teza, iż wypadkowi zawinił sam powód.

Wszystko to, co powiedziano do tej pory oznacza konieczność zaakceptowania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i uczynienie z nich punktu wyjścia do dalszych rozważań także dla Sądu Apelacyjnego.

Skoro zastosowanie prawa materialnego polega na przyporządkowaniu hipotezy określonej normy prawnej do ustalonej podstawy faktycznej stwierdzić trzeba, że także w tym aspekcie zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Tyczy się to przede wszystkim zasadności poglądu o konieczności oddalenia powództwa z uwagi na stwierdzenie, iż do kolizji doszło z wyłącznej winy powoda, przy jednoczesnym braku w tej podstawie ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na takie zachowanie pozwanej (działanie bądź zaniechanie), które stanowiłoby zawinioną współprzyczynę tej kolizji drogowej, a w rezultacie i szkody poniesionej przez powoda.

Podzielić należy uwagi Sądu I instancji, co do interpretacji art. 435 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. W świetle tych przepisów, poza przypadkami szczególnymi, określonymi w art. 436 § 2 k.c., odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem uregulowana została przez odwołanie się do reguł odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Posiadacz pojazdu odpowiada, więc na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.), a od obowiązku naprawienia szkody zwalniają go wskazane przez ustawodawcę w art. 435 k.c. okoliczności

egzoneracyjne, a więc powstanie szkody wskutek działania siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Skoro w rozpoznawanej sprawie wykazane zostało, że do powstania szkody po stronie powoda doszło z jego wyłącznej winy powództwo słusznie zostało oddalone.

Z tych przyczyn apelacja powoda podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl art. 98 § 1 k.p.c. Orzekając o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej Sąd Apelacyjny miał na uwadze § 19 oraz § 6 pkt 7 w związku z 13 ust. 2 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461 j.t.).

SSA Marek Klimczak SSA Anna Gawelko SSA Bogdan Ziemiański